

Maria Cybulska

Zasady organizacyjne zespołów adwokackich [przegląd artykułu J. Nawrota pod tym samym tytułem, opublikowanego na łamach "Nowego Prawa"]

Palestra 8/3(75), 50-51

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zespołu. Jednakże zespół nie będzie bezbronny wobec tego rodzaju prób pasożytnictwa, gdyż ogólne zebranie zespołu może uchwalić, że taki członek otrzyma z podziału tylko tyle, ile wypracował, a gdyby i to nie pomogło, powziąć uchwałę o wykluczeniu tego członka.

Omawiając nowo wprowadzone przepisy dyscyplinarne, Autor wskazuje na to, że zespoły mają zapewniać swym członkom nowe uprawnienia, takie jak minimum dochodu, ubezpieczenia czy urlopy, ale żeby sprostać tym zadaniom wpływy za sprawy prowadzone przez członków muszą oczywiście trafiać do kasy zespołu. Surowe sankcje dyscyplinarne za odpłatne świadczenie pomocy prawnej oraz pobieranie wynagrodzeń poza zespołem mają właśnie na celu zagwarantowanie zespołom całości wpływów. Mają one również na celu zapobieżenie pobieraniu nadmiernych honorariów.

W końcowej części artykułu autor podkreśla rozszerzenie uprawnień samorządu adwokackiego, co umożliwi mu skuteczniejszą niż dotychczas kontrolę prawidłowości działalności adwokatury oraz pozwoli eliminować z jej szeregów jednostki, „które przynoszą jej ujmę i podrywają zaufanie do zaszczytnego i odpowiedzialnego zawodu”.

Reforma adwokatury nie może polegać tylko na wydaniu nowych przepisów prawa. Do wprowadzenia jej w życie konieczne jest — obok prawidłowej działalności organów samorządu adwokackiego i współdziałania sądów i prokuratury — czynne włączenie się do jej realizacji samej adwokatury, przy jednoczesnym zrozumieniu tego, że „reforma podjęta jest i w jej interesie, i w interesie społecznym”.

W tymże numerze „Nowego Prawa” znajdujemy artykuł J. Nawrota pt.:

Zasady organizacyjne zespołów adwokackich

Artykuł napisany został przed wydaniem nowej ustawy o ustroju adwokatury i dlatego w znacznej mierze stracił on na swej aktualności.

Autor rozpoczyna swój artykuł wywodami teoretycznymi o znaczeniu prawa i o roli prawnika w ustroju socjalistycznym, by przejść następnie do omówienia konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do obrony, którego realizatorem jest w zasadzie adwokat. Autor ocenia krytycznie dotychczasową działalność zespołów adwokackich i stawia zasadnicze pytanie, czym jest właściwie zespół adwokacki?

Po szczegółowym wykazaniu, że nie jest on przedsiębiorstwem państwowym ani spółdzielnią, ani też jednostką budżetową, instytucją państwową lub samorządową, autor dochodzi do wniosku, że zespół adwokacki jest specjalnym zrzeszeniem pracy adwokatów. Zespołowość pracy adwokatów polega na podziale pracy i na właściwej organizacji tego podziału. Jednakże podział pracy nie może kolidować z prawem wyboru adwokata przez klienta i dlatego może on objąć tylko te funkcje, które nie są związane z bezpośrednim kontaktem adwokata z klientem.

Aby doprowadzić do należytego podziału pracy, konieczne jest stworzenie odpowiednich bodźców materialnych. Zespół, w którym wprowadzony będzie podział pracy, będzie pracować wydajniej, dając przez to dużo oszczędności w pracy społecznej.

Powracając do kwestii zasadniczej, czym jest zespół adwokacki, autor daje w tej materii następujące określenie: Zespół jest dobrowolnym socjalistycznym

zrzeszeniem adwokatów świadczącym usługi prawne odpłatnie — przy zachowaniu zasady podziału pracy — na podstawie przepisów prawnych i zgodnie z zasadami etyki zawodowej pod kontrolą i nadzorem władz samorządowych, w którym dochody po pokryciu wydatków są dzielone między członków według ilości pracy.

○ zasadach współzycia społecznego

Pod takim tytułem został zamieszczony w tymże numerze „Nowego Prawa” artykuł Alberta Meszorera (już po śmierci autora).

Artykuł 41 § 1 p.o.p.c. stanowiący, że czynność prawna sprzeczna z ustawą lub zasadami współzycia społecznego w Państwie Ludowym jest nieważna, wskazuje na różnice pomiędzy pojęciem zasad współzycia a normami prawnymi. Jeszcze wyraźniej podkreśla tę dystynkcję art. 3 p.o.p.c., który zakazuje czynienia z prawa podmiotowego użytku sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Ustawy rzadko konkretyzują zasady współzycia. Czyni to z reguły orzecznictwo, które aczkolwiek zasad tych nie ustanawia, przytacza jednak te, które ukształtowały się w społeczeństwie w sposób niedwuznaczny.

Szczególnej uwagi wymaga rozróżnienie zasad współzycia społecznego w Państwie Ludowym od pojęcia „słuszności”. Podczas gdy zasady współzycia są to zasady ugruntowane w świadomości moralnej społeczeństwa, pojęcie słuszności jest płynne i pozostawia duże pole do stosowania dowolności. Autor przypomina, że Jhering w swym dziele: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung* wyraził następujący pogląd: „Jeżeli naród okaże się niezdolny do wykorzystania ziemi, która mu została wydzielona, powinien ustąpić miejsca innemu narodowi”. Doktryna ta stanowiła podstawę aprobaty zbrodni niemieckich popełnionych w 1914 r. Czyny Hitlera i Himmlera były wszak również wykładnikami ich pojęcia słuszności. Trafnie zatem podnosi Ohanowicz, że teoria słuszności z powodu braku ścisłości nigdy nie miała większego znaczenia dla praktyki, natomiast odegrała większą rolę propagandową.

Nasz kodeks zobowiązań wspomina o słuszności bardzo rzadko. Zasada ta wyrażona jest w art. 143 i 149 k.z., które przewidują włożenie na sprawcę szkody, nieodpowiedzialnego ze względu na wiek lub stan psychiczny czy cielesny, albo na właściciela zwierzęcia odpowiedzialności w pewnych szczególnych sytuacjach, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza ze stanu majątkowego stron wynika, że odpowiada to względem słuszności. Artykuł 60 k.z., który przewidywał, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, ale także do wszelkich następstw wynikających z umowy lub słuszności — został uchylony przez przepisy ogólne prawa cywilnego. Uchylenie tego przepisu było konsekwencją poglądów, że pojęcie słuszności pozwala na dowolność rozumowania organów stosujących prawo. W przeciwieństwie do kategorii względów słuszności pojęcie zasad współzycia w Państwie Ludowym stanowią sprecyzowane w orzecznictwie i ściśle skonkretyzowane postulaty zgodne ze świadomością socjalistyczną społeczeństwa.

Zasady współzycia zostały sformułowane w szeregu uchwał i orzeczeń Sądu Najwyższego. Autor cytuje bogate orzecznictwo w dziedzinie właściwego kojarzenia interesu jednostki z interesem społeczeństwa, w dziedzinie prawa pracy, w sprawach windykacyjnych i w wielu innych.

Projekt kodeksu cywilnego PRL zawiera w art. 5 normę, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym prze-